

Maryja Królowa Polski

*Gdy Bóg Najwyższy postanowił ukarać Polaków, w dobroci swojej zesłał wpierw ku opamiętaniu rozmaite przepowiednie i znaki, przyszłą klęskę zwiastujące (...) Roku więc następnego, niby bicz Boży, przeciwko Polakom wyruszył z północy Karol Gustaw, królem szwedzkim wybrany – tak ojciec Augustyn Kordecki przeor Jasnej Góry opisuje początek potopu szwedzkiego. Poddają się największe polskie miasta, król Jan Kazimierz musi uciekać na Śląsk, najsmutniejsze jest jednak to, że z okupantem współpracuje wielu zdrajców, którzy oddają Ojczyznę we władanie zaborcy. Szwedzi postanawiają splądrować i zniszczyć najświętsze dla Polaków miejsce, klasztor na Jasnej Górze. Tu heroicznie walczy garstka obrońców, było ich 250. Szwedzka armia raz za razem próbuje zdobyć i splugawić to święte miejsce, ale Polacy zaufali Maryi, jej powierzyli obronę sanktuarium. Żołnierze wroga z przerażeniem opowiadają sobie nawzajem o dziwnych zjawiskach, których byli świadkami: widzą postać w niebieskiej szacie, która powoli przechadza się po murach. Na jej widok odczuwają potężny strach. Niektórzy dostrzegają w jej rękach miecz. Artylerzyści donoszą dowództwu, że podczas ostrzału ta tajemnicza postać otaczała klasztor mgłą, a wielu świadków potwierdzało, że widziało kule, które odbijały się od murów obronnych i spadały z powrotem do obozu Szwedów. Upokorzona szwedzka armia ucieka spod bram jasnogórskich Termopil a potem opuszcza granice Rzeczypospolitej. Król Jan Kazimierz ogłasza Maryję Królową Polski i składa jej uroczyste śluby: *Wielka Boga – Człowieka Matko, o Przekzysta Panno! Ja, Jan Kazimierz, z łaski Twego Syna Króla Pana mojego i z Twojej łaski król, u stóp Twoich Najświętszych na kolana padając, obieram Cię dziś za Patronkę moją i moich państw Królową i polecam Twojej szczególnej opiece a obronie siebie samego i moje Królestwo Polskie z księstwami: Litewskim, Ruskim, Pruskim, Mazowieckim, Żmudzkiem, Inflanckim, Czernichowskim, jako też wojska obydwu narodów i wszystkich mój lud. Wzywam pokornie w tym opłakanym i**

zamieszanym królestwa mego stanie Twego miłosierdzia i pomocy przeciw nieprzyjaciołom świętego Rzymskiego Kościoła. A ponieważ nadzwyczajnymi dobrodziejstwami Twymi zniewolony pałam wraz z narodem moim nowym a żarliwym pragnieniem poświęcenia się Twej służbie, przyrzekam przeto, tak moim, jak senatorów i ludów moich imieniem, Tobie i Twojemu Synowi, Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, że po wszystkich ziemiach Królestwa mego cześć i nabożeństwo ku Tobie rozszerzać będę. Obiecuję wreszcie i ślubuję, że kiedy za przepotężnym pośrednictwem Twoim i Syna Twego wielkim zmiłowaniem, nad wrogami, a szczególnie nad Szwedem odniosę zwycięstwo, będę się starał u Stolicy Apostolskiej, aby na podziękowanie Tobie i Twemu Synowi dzień ten corocznie uroczyście, i to po wieczne czasy, był święcony oraz dołożę trudu wraz z biskupami Królestwa, aby to, co przyrzekam, przez ludy moje wypełnione zostało. Taka jest historia powstanie wyjątkowego święta, kiedy w szczególny sposób oddajemy się pod obronę Matki Najświętszej – naszej Królowej. **[ks. Wikary]**